



Toivo KIVIMÄKI  
ambasador Finlandji, bawił  
w ubiegłym tygodniu w  
Warszawie w sprawach dy-  
plomatycznych.

WYDANIE: A B C D E F G H  
I J K L M N O P.

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



GOERING  
ustąpił ze stanowiska mini-  
stra spraw wewnętrznych  
rządu pruskiego.

ROK XII.

SOBOTA, 5 MAJA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 124

## ZONA ZAMORDOWAŁA MĘŻA, który nie chciał się z nią rozstać. — Morder- czyni została aresztowana

Łódź, 5 maja.

(ig) Przed kilku dniami we wsi Wierzchy pod Łodzią miał miejsce bardzo tajemniczy wypadek. Jeźnego z wieśniaków, bardzo zamożnego, znaleziono w stodole z przestreloną skronią. Trup był już zimny, z czego należało wnioskować, że śmierć nastąpiła w nocy. A ponieważ przy ręce trupa leżał rewolwer, zrodziła się od razu wersja, że wieśniak, Feliks Kotowicz, popełnił samobójstwo.

Utwierdzała w tym przekonaniu wszystkich zwłaszcza żona, która opowiadała, że Kotowicz już od kilku dni był smutny, a na pytania co mu jest, odpowiadał, że zmierza „skończyć z sobą”. Żona nie przywłączywała do tych słów żadnej wagi, aż nagle dowiedziała się o tym strasznym ciosie.

Być może sprawa ta na tem by się skończyła, gdyby nie pewien szczegół, na który zwrócił uwagę policja. Oto prawa ręka trupa, przy której leżał rewolwer, była kurczowo zacisnięta, tak mocno, że nie można było rozprostować palców. Wyłoniło się więc podejrzenie, czy istotnie Kotowicz się zastrzelił, gdyż w tym wypadku zacisnęłoby w ręce rewolwer, a gdyby go po strzale puścił, tem samym rozluźnione mięśnie ręki nie zacisnęłyby się raz jeszcze same w śmiertelnym skurczu.

Rozpoczęto więc dochodzenie i dziś nad ranem dały one sensacyjne rezultaty. Okazało się bowiem, iż Kotowicza zamordowała własna żona. Sąsiedzi zgodnie twierdzili, iż Kotowiczowa zdradzała męża na każdym niemal kroku, co po wejściu ustawił między nimi sprzeczek. Ostatnio kobieta zakochała się w jakimś mężczyźnie i pod tajemnicą

zdradziła sąsiadom, że chciała rozwieść się z mężem, by poślubić tamtego.

Gdy Kotowicz ani myślał o rozwodzie żona postanowiła go zabić. I korzystając

z chwili, gdy mąż był w stodole, celnym strzałem położyła go trupem, podrzuciła rewolwer, a sama położyła się spać, by następnego ranka, zaalarmować wszyst-

kich wieścią o smobójstwie męża.

Kotowiczową przewieziono do więzienia w Łodzi. — Mord ten wywołał wstrząsające wrażenie w całej wsi.

## Nowy napad bandy Dillingera na bank Łupem złoczyńców padło 12 tysięcy dolarów. — „Postrach Ameryki“ uciekł do Europy?

London, 5 maja.

Z Ameryki donoszą, że w dniu wczorajszym dokonano napadu na bank w miejscowości Fostoria w stanie Ohio i zrabowano 12.000 dolarów. Policja po-

czątkowo przypuszczała, że sprawca napadu jest Dillinger z towarzysząmi. Dalsze dochodzenia wskazują jednak, że napad był wprawdzie zorganizowany przez członków bandy Dillingera,

ale że Dillinger nie brał w nim udziału. Według jednej hipotezy Dillinger ukrywa się nadal w Chicago, według innej jednak opuścił już Amerykę i jakby znajduje się w drodze do Anglii lub Irlandji.

„Daily Herald“ twierdzi, że policja chicagowska przesłała wczoraj wieczorem ostrzeżenie do portowej policji Anglii i Irlandji, zalecając dokładną obserwację zawiązającego jutro do Liverpoolu statku „Księżna Yorku“. W Belfastcie, gdzie statek zatrzyma się przedtem, przeprowadzona będzie również kontrola, opuszczających pokład pasażerów. Istnieje podejrzenie, że Dillinger znajduje się wraz z jednym towarzyszem na pokładzie tego statku.

### Echa święta 3 Maja



Rewja konnej policji na placu im. ks. Skorupki.

### Bank Rzeszy

nie posiada ukrytych zapasów złota

Berlin, 5 maja.

(Pat) — Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza urzędowe zaprzeczenie pogłoski, krążących w prasie zagranicznej jakoby Bank Rzeszy lub Golddisconto B. posiadała ukryte zapasy dewiz. Miarodajne czynniki wyjaśniają przytem, że Bank Rzeszy był w dniu 11 maja w posiadaniu weksli, opiewających na waluty obce wartości 149 milionów marek wobec 189 milionów z 31 grudnia r. ub. — Weksle te płatne w okresie od 14 dni do 3-ch miesięcy, nie są jednak zaliczone do pokrycia walutowego.

### 5 tysięcy szkół zamknięto w Ameryce

New York, 5 maja.

(t) Wskutek braku środków pieniężnych zamknięto ostatnio w Stanach Zjednoczonych 5.000 zakładów szkolnych. W 20.000 szkołach znacznie ograniczono ilość godzin nauki. W ten sposób około 4 miliony dzieci straciło w Ameryce możliwość pobierania nauki.

### Dolar w Łodzi

Dzisiaj za dolara płacono w Łodzi w obrocie prywatnym 5.24 — 5.25. Bank Polski płaci 5.23 — 5.24.

Funt angielski 27 — 27.10.  
Marka niemiecka 2.05 — 2.06.  
Dolar złoty 8.95 — 8.87.

## Sprawca strzałów za kulisami teatru w Warszawie stanął dziś przed sądem

Warszawa, 5 maja.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawie proces poręcznika w stanie nieczynnym, Norberta Jezierskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa aktora, Antoniego Różyckiego. Czynu swego usiłował dopuścić się Jezierski za kulisami Teatru Nowego, w którym występował Różycki.

Zajęcie to było wynikiem dramatu małżeńskiego Jezierskich, w którym pewną rolę odegrał aktor Różycki, będący partnerem scenicznym żony Jezierskiego. — Dowiadujemy się, że ze względu na niektóre drastyczne momenty sprawy rozprawa częściowo toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

## Syn pobił ciężko ojca, który stanął w obronie jego żony

Łódź, 5 maja.

(ig) Wczoraj, późnym wieczorem w domu przy ul. Waryńskiego 10, rozegrała się niezwykle awantura. W pewnym momencie mieszkańcy domu usłyszeli jakiegoś krzyki na podwórzu, a gdy wyrzeli oknem, zauważyli 57-letniego furmana, Marcina Kazimierczaka, zmagającego się ze swym rodzonym synem, Stefanem.

Bójka była tak zacięta, że mimo interwencji sąsiadów, nie zdołano ich uspokoić. I ostatecznie ojciec został tak ciężko pobity i ranny, że musiano wezwać do niego pogotowie ratunkowe.

Tło bójki jest zgoła oryginalne. Stefan Kazimierczak od dłuższego czasu żył źle ze swą żoną, która stale skarżyła się przed swym teściem na męża. Ojciec, człowiek bardzo surowych zasad, interwenjował często i na tem tle dochodziło między nimi do awantur.

Wczoraj syn oświadczył, że zrywa z żoną i wyprowadza się z domu. Rozgniewało to ojca, który nie zawahał się uderzyć syna w twarz i na tem tle wynikła ta głośna awantura z tak smutnym dla ojca epilogiem. — Synowi spisano protokół.

### Trzy napady na przechodniów

Łódź, 5 maja.

(ig) Dziś w nocy, w trzech różnych punktach miasta miały miejsce aż trzy napady. Żaden z napażniętych nie znalazł awanturników, ani nie umiał wytłumaczyć przyczyny napadu.

O godz. 11.30 kilku awanturników na padło u zbiegu ulic Rzgowskiej i Piasecznej na 52-letniego krawca, Arona Fryda (Rzgowska 35) i po biło go łaskami tak dotkliwie, że musiano wezwać do niego pogotowie.

Drugi wypadek zdarzył się na ul. Zawiszy, gdzie kilku awanturników napażnięto na Józefa Wicińskiego (Kramiecka 1) a gdy ten stawiał opór, pokulił go nożami. W stanie groźnym Wiciński odwieziony został do szpitala w Radogoszczu.

Wreszcie trzeci wypadek miał miejsce na ul. Południowej 39. — Kilku pijanych osobników napażnięto 19-letniego ucznia, Zygfryda Krykusa i zadało mu szereg głębokich ran głowy.

### Echa zjazdu hitlerowców w Norymberdze

Berlin, 5 maja.

(Pat) — Dyrekcja policji w Norymberdze w opublikowanym ostrzeżeniu, występuje kategorycznie przeciwko rozpowszechnianym pogłoskom, jakoby w związku ze złotem wrzesniowym w roku ub. partji narodowo-socjalistycznej liczne dziewczęta w wieku szkolnym w Norymberdze, znajdowały się w odmiennym stanie. W ostrzeżeniu dyrekcja policji grozi wszystkim szerzącym podobne pogłoski bez względu na zajmowane stanowiska nie tylko więzieniem, lecz opublikowaniem nazwisk.



# Gigantyczne dzieło Mussoliniego

## Tam, gdzie dawniej rozpościerały się niedostępne błota pontyjskie, wyrosły w iście amerykańskim tempie nowoczesne miasta

### Sabaudia powstała w ciągu 253 dni

(sb) W ciągu ostatnich kilku lat we Włoszech, teren gruntów, użytecznych pod budowę osiedli oraz pod orkę, zwiększył się o powierzchnię 760 kilometrów kwadratowych. Jest to zasługa Mussoliniego, który postawił sobie za cel sfinalizowanie wreszcie prac, prowadzonych z przerwami od 2.000 lat prawie Chodzi tu o

osuszenie stynnych błot pontyjskich, które rozciągają się od Rzymu do morza. Fale morskie zalewają płytki brzeg, a woda dociera daleko w głąb kraju, nawadniając dziesiątki kilometrów ziemi. Jak wykazały badania historyczne, już na tysiąc lat przed Chrystusem, były te okolice stałym gruntem, na którym znajdowały się 24 miasta. Rzymianie, zazdrośni o dobrobyt swych sąsiadów, zdemolowali ich miasta. Założona kanalizacja została zniszczona i nieodprowadzona woda zamieniała całą tę połać kraju w wielkie błota.

Rzymianie wielokrotnie podejmowali próby osuszenia tych okolic. Papiież Pius VI, zaangażował inżyniera bolońskiego, Rapini, który przez dwadzieścia lat pracował nad wykonaniem tego planu. Dzieło papieża Piusa VI trwało sto lat, a potem przeprowadzona z nakładem wielkich kosztów kanalizacja znów została pochłonięta przez błota.

Dopiero obecnie Mussolini opracował dziesięcioletni plan. W okresie tym błota pontyjskie zostaną całkowicie osuszone. Nad brzegiem morza założone zostały olbrzymie tamy z bloków skalnych, które raz nazawsze uniemożliwią wodzie dostęp w głąb łąd.

Ogólne koszty osuszenia błot wynoszą 7.000.000.000 lirów. Część tej sumy już wyasygnowano i zużyto. Prace te nie poszły na marne, albowiem w nowopowstałej prowincji rzymskiej będzie mogło zamieszkać 150.000 ludzi. — Przez całą długość błot zbudowano szosę

sej długości 50 kilometrów, założono 200 kilometrów toru kolejowego. — Tam, gdzie rozpościerały się niedostępne bagna, wyrosły z ziemi wioski i miasteczka.

Dotychczas założono dwa nowe miasta, które nazwano Littoria i Sabaudia. Sabaudia została właśnie przed kilkoma dniami poświęcona. Wybudowano ją w iście amerykańskim tempie bo zaledwie w ciągu 253 dni.

Przy budowie Sabaudji zatrudnionych było 14.500 robotników, 30 lokomotyw zwoziło codziennie 600 wagonów budulca, 3.000 ton żelaza, 2.000 ton cementu i 14 milionów cegieł.

W następnym roku wybudowane zostanie trzecie miasto: Pontina. Ponadto założonych zostało kilkadziesiąt wsi, w których osiedlono kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych. Otrzymali oni domki i polać gruntu, który muszą uprawiać i spłacać w minimalnych ratach dług państwu.

### Wolna Trybuna

## Nie wolno igrać szczęściem ludzkim jak piłką dla własnego zadowolenia

„ZADURZONA” Z KIELC. — Drogie moje dziecko, rozumiem Panią doskonale. Jest Pani taką prawdziwą stuprocentową kobietą o jakiej marzy niejeden mężczyzna, żeby taką właśnie, a nie inną znaleźć żonę. Nic Panią nie interesuje poza kochanym przez nią człowiekiem i tę knotę do własnego kąta i... maleńkich pociech. Niestety jednak znajomy Pan, mimo, że dzieli z nią uczucie, nie dzieli Jej tęsknot i nie rozumie Pani. Tymczasem wstyd, tak! prawdziwie dziewczęcy, nie pozwala Pani jasno mówić o tem wszystkim do czego rwie się Jej serce i dusza. Droga dziewczętko, ja uczyniłam to za Panią, ale uczyniłam częściowo. Wszystkie Pani przeżycia i Wasza długolatna znajomość dają Pani pełne prawo zapytania wręcz o stanowisko Pani znajomego odnośnie kwestji Waszego małżeństwa. Droga moja, niech Pani nie daje posłuchu podszeptom Pani znajomego. Niech Pani do ostatniej chwili broni się i zostanie czystą i godną szacunku młodą panną, która potrafiła zwalczyć nie tylko pokusę, ale nawet swoje własne, tak bardzo zżoblałe serduszko. Znajomy Pan powinien zrozumieć, że jeżeli przez dłuższy czas adoruje się stale i niezmiennie tę samą kobietę, zaciągając się względem niej pewne pewne moralne zobowiązania do których człowiek etyczny zawsze się powoła. Uchodząc za oficjalnego, lub nieoficjalnego narzeczonego, odstrasza tem samem wszystkich tych, którzyby chcieli zbliżyć się do Pani w poważnych zamiarach i być może, dać Jej szczęście i spełnienie wszystkich Pani marzeń. Nie wolno nikomu losom i szczęściem ludzkim igrać, jak piłką dla własnego zadowolenia, dla dogodzenia własnym zachciankom, czy też ambicji. Nie jesteście przecie oboje dziećmi i Pan powinien zrozumieć co się dzieje w duszy młodej i kochającej kobiety, która martwi się i troszczy o los, który zgotuje Jej — mężczyzna, a którego nie śmie Ona o to zapytać.

„NIESZCZĘŚLIWI FRYZJERZY Z ŚRÓD-MIEŚCIA” W ŁODZI. — Przykro mi drodzy Panowie, że prośby Waszej nie mogę uwzględnić. „Wolna Trybuna” jest kącikiem dla tych wszystkich strapijonych i nieszczęśliwych, którzy pragną współczuć szczerze sercem, serdecznie pogawędki z daleką, nieznaną, ale szczerze wszystkim kochającą przyjaciółką. Dla tych, którzy nie mając w otoczeniu swem nikogo bliskiego, pragną się wyzaliczyć, poskarżyć na los i otrzymać okrutną pokrzepienie. Piszą do mnie nie tylko ci, którzy chcą aby im w ciężkich chwilach życia poradzić, ale po to aby ich wesprzeć na duchu, natchnąć otuchą i ochotą do życia i dalszej pracy. O, kącik na lamach którego toczy się można szczerze, przyjacielskie pogawędki. To, o co mnie panowie proszą jest zwykłym insertem gazetowym, zamieszczanym w specjalnym dziale ogłoszeń płatnych, nie mającym nic wspólnego z moją skromną dziedziną pracy.

# Czy Napoleon miał... czarną brodę?

## „Rozprawa naukowa”, poświęcona życiu... aniołów. — Brednie znakomitego astronoma, który pod wpływem pijaństwa powiesił się na... teleskopie

(sb) Geniusza od warjata dzieli tylko krok. Liczne przykłady potwierdzają słuszność tego utartego powszechnie nie aforyzmu.

W Niemczech znany był profesor Eugeniusz Herman. Słynny ten uczonec posiadał niezwykłą manję. Dwadzieścia lat swego życia poświęcił on na zgłębianie zagadnienia, skąd wzięła się cyfra zero i dlaczego znak ósemki, pisany poziomo, oznacza w arytmetyce nieskończoność.

W rezultacie 20-letnich prac powstało dzieło, składające się z dwóch grubych tomów, poświęcone rozważaniu tej niezwykle „doniosłej” kwestji.

Członek akademii fraucuskiej, Fleury napisał niemniej wielkie co do objętości dzieło, w którym twierdzi, że broda Napoleona III-go — wbrew danym historycznym — nie była czarna, lecz... jasna.

Fleury posunął się nawet do takiego absurdu, że napisał grube dzieło pod tytułem „Brody starożytnych bogów”, które, oczywiście, poszło w zapomnienie.

Pod koniec 19-go wieku wydał jeden z profesorów uniwersytetu berlińskiego również „sensacyjną” rozprawę naukową na temat, jak żyją i rozmnażają się aniołowie. Profesor ten zastanawia się, czy aniołowie są męskiego, czy też żeńskiego rodzaju. Jak śpią, jak mieszają, jak się rozmnażają.

Z niedorzecznych dzieł godzi się je-

szcze wymienić broszurę hamburskiego lekarza Reinhardta, który zastanawiał się nad tem, czy Adam i Ewa używali w raj u widelca.

Słynny matematyk i geometra Charles Fourier napisał również niezwykle niedorzeczną książkę na temat przyszłego rozwoju ludzkości. Zdaniem jego natura jest narazie niesprawiedliwa i tworzy ludzi wyższych lub niższych, o hebanowych, lub blond włosach i mniej lub więcej uzdolnionych. Zdaniem uczonego, w przyszłości rodzic się będą ludzie jednakowo mądzy i jednakowo piękni. Fourier przepowied-

nie swe posuwa tak daleko, że twierdzi, iż ludzie będą żyć po 200 lat i ważyć po 200 klg. i dopiero wówczas zapanuje raj na ziemi.

Również francuz Matalene napisał w roku 1850 „dzieło”, mające rzekomo przekonać, że Kopernik, Galleusz i Kepler byli... „idjotami”. Niezwykłe utalentowany astronom z Göttingen, Klinkerrius był nałogowym pijakiem i gdy się upijał, był w stanie wypisywać najbardziej nieprawdopodobne brednie. Pewnego razu w przystępie ataku szału pod wpływem pijaństwa powiesił się na teleskopie.

## „Dama z karaluchem” w restauracjach londyńskich

### Agent policji — w przebraniu kelnera — zdemaskował wyrafinowaną oszustkę

(z) Pomysł oszustów są niewyczerpane. „Sunday Express” opisuje ciekawy wypadek polowania „na kobieć z karaluchem”.

Był to jeszcze przed wojną. Do najelegantszych lokali londyńskich przychodziła w towarzystwie kilku przyjaciół elegancka starsza dama. Zajmowała stolik i zamawiała obiad. Gdy ukazywała się na stole zupa, dama o niepozłakowanym wyglądzie znajdowała w talerzu... karalucha. W najwyższym oburzeniu wzywano zarządzającego lo-

kalu, ten przeproszał oczywiście stokrotnie, lecz całe towarzystwo podnosiło się i oświadczało, iż nigdy już nie przestąpi progu restauracji.

Przed odejściem dama proponowała zapłatę za spożyte potrawy, lecz zarządzający odmawiał oczywiście.

Nazajutrz właściciel restauracji otrzymał uprzejmy list od owej damy, w którym zapytywała o adres jego adwokata. Postanowiła bowiem wytoczyć właścicielowi powództwo za przykrość straty kłopoty, jakich doznała z winy karalucha.

W obawie przed skandalem, dyrekcja restauracji proponowała zazwyczaj polubowne załatwienie sprawy, placąc dobrowolnie kilkadziesiąt funtów... W ten sposób „dama” inkasowała od restauratorów londyńskich przeszło 1000 funtów rocznie.

Poczęto ją śledzić, lecz trudno było schwytać ją na gorącym uczynku: w chwili wszczynania przez nią alarmu, karaluch pływał już niezmiennie w talerzu. Wreszcie detektyw Bell, współpracownik Scotland Yardu, przebrał się za kelnera jednego z luksusowych lokali. Tu doczekał się wizyty „pani z karaluchem”.

Na jej zamówienie podał do stołu zupę, jednakże uprzednio dał napelnioną zupą talerz do zbadania zaproszonemu specjalnie w tym celu komisarzowi Policji. Gdy po upływie pięciu minut karaluch znów pływał na powierzchni zupy, aierzystka została zdemaskowana i osadzona w więzieniu. Sąd skazał ją na karę 5-ciu lat ciężkiego więzienia.

## Lilipuci nie czują się pokrzywdzeni...

Patrzmy zazwyczaj z politowaniem na karłów, przypuszczając, iż gdyby te upośledzone przez los istoty mogły urosnąć, czułyby się niezmiernie szczęśliwe.

Mali ci ludzie nie czują się bynajmniej pokrzywdzeni. Pewien profesor patologii eksperymentalnej uniwersytetu praskiego, wynalazł środek, który w krótkim stosunkowo czasie przestacza Lilipuci wzrostem karła na normalny. Jest to wyciąg z gruczołów zwierzęcych o dużej zawartości t. zw. „hormonów wzrostu”.

Uczonec przeprowadził cały szereg badań na ludziach, u których wzrost został zahamowany. Wyniki eksperymentów przesłały wszelkie oczekiwania. W ciągu paru miesięcy, karzeł będący pod obserwacją lekarzy, urosł o 25 centymetrów.

W związku z tem, wystosował ów profesor list otwarty do prasy w Budapeszcie, gdzie mali ci ludzie mają swoją siedzibę.

Uczonec zawiódł się jednak srodze, gdyż karły nie chcą... urosnąć.

Zabieg profesora byłby dla nich wątpliwym dobrodziejstwem, gdyż każdy karzeł, któryby urosł, musiałby zmienić kompletnie całą garderobę, sprzęty, przy stosowane do jego wzrostu, a nawet nie kiedy i... żonę.

Byłoby to dla nich zbyt kłopotliwe, no i kosztowne, wola więc pozostać takimi jak dotychczas. Związek karłów, kierując się powyższymi względami, odpisał uczonemu odmownie.

## Najbardziej niebezpieczne są blondynki

### Krwawe zbrodnie... „złotowłosych aniołków”

(x) Na podstawie badań naukowych, udało się stwierdzić, iż blondynki i brunetki, reprezentują dwa odmienne typy kobiet, różniące się jaskrawo pod względem temperamentu, usposobienia i charakteru.

Po długich studiach i badaniach, wybitni psychologowie doszli do wniosku, że blondynki należą bezsprzecznie do typu kobiet niebezpiecznych. Prawdziwym „vampem”, stanowiącym groźne niebezpieczeństwo dla mężczyzny jest nie brunetka, jak dotychczas mylnie przypuszczano, lecz kobieta o jasnych włosach. Stwierdzono, że oszukana lub uwiedzona brunetka szuka ratunku w ucieczce od życia i najczęściej, nie mogąc znieść zawodu miłosnego, popełnia samo-bójstwo. Blondynki natomiast szybciej godzą się z losem i prędko wracają do równowagi. Nigdy jednak nie zapomina-

ją doznanej zniewagi i stają się zawziętymi wrogami rodzaju męskiego. Blondynka, oszukana przez mężczyznę, będzie się mściła przez całe życie na całym rodzaju męskim, nie darując swej krzywdy. Przystępstwa z zazdrości, popełniane są przeważnie przez kobiety o blond włosach. — Rewolwer lub sztylet spotyka się znacznie częściej w rękach blondynki niż brunetki.

Przystępowiowy temperament brunetek zwraca się przeciwko nim samym, gdy specyficzny temperament blondynek, po śladzie pewne... cechy zbrodnicze. O prądzie blondynek nad brunetkami w dziejach kryminalistyki napisał dłuższe studjum znany angielski kryminolog, Gilbert A. Foan, którego opinia o tych „złotowłosych aniołach” pokrywa się w zupełności z opinią uczonych psychologów. —



# Nowe opłaty za służbę domową

## obowiązują w Ubezpieczalni społecznej od 1 maja. — Część składki płaci pracownica, część pracodawca

Lódź, 5 maja.

Wprowadzenie nowych opłat za służbę domową do Ubezpieczalni Społecznej, wywołało w Łodzi bardzo poważne niezadowolenie. — Nowe opłaty bowiem były znacznie wyższe od tych, które obowiązywały do 1 stycznia 1934, a ponadto, mimo zapowiedzi, nie rozłożono ciężaru tych opłat na pracowników i pracodawców równomiernie. I w ten sposób na barki pracodawców, którzy w większości wypadków, sami są ludźmi pracy, spadł niepomiaralny ciężar. Doszło do tego, że zaczęto pozbywać się służby domowej, co skolei sprzyjało zwiększaniu się bezrobocia, jak również redukowano służbie zarobki.

Lecz oto dowiadujemy się, że sprawa ta została załatwiona obecnie w zupełnie odmienny sposób. Składki, które dotąd obowiązywały, były wprowadzone samorzutnie przez Ubezpieczalnię Spo-

nie w naturze i od tej sumy pracownica płaci 6,8 procent, pracodawca dopłaca 5,94 procent — łączna składka wynosi 12,74 procent. Znaczący to, że jeśli pracownica domowa zarabia np. 70 zł. miesięcznie, składkę jej liczy się od 100 zł. (70 plus 30), z tego pracownica płaci zł. 6,80, pracodawca — zł. 5,94, łączna składka wynosi zł. 12,74 i t. d.

Rozporządzenie wyraźnie określa podział składek na części należne od pracownika i od pracodawcy i dlatego pra-

codawcy, przy wpłacie składek za służącą przysługuje prawo należną od niej część potrącić z pensji. Ważne jest również, iż nowe rozporządzenie nie czyni różnicy między służącą stałą a przychodnią.

Nowe składki ustalono od 1 maja również za dozorców domowych i pomocników dozorców domowych.

a) za dozorcę lub pomocnika, zarabiającego miesięcznie do 20 zł. w gotówce — pracownik płaci 25 gr., pracodaw-

### Do jutrzejszego numeru „Republiki”

DODANY BĘDZIE BEZPŁATNIE WIELKI 16-STRONICOWY NUMER POPULARNEGO TYGODNIKA - MAGAZYNU

# „PANORAMA”

Numer ten zawierać będzie między innymi:  
 JOHN DILLINGER, WROG Nr. 1.  
 Z DZIEJÓW ZAPALKI  
 PRZYGODY NA DNI MORSKIM.  
 AUTOMATY I LUDZIE - AUTOMATY (reportaż Kischa)  
 SUKCESY POLAKA W HOLLYWOOD  
 WIATR NAD EUROPA (wiersz Tadeusza Żeromskiego)  
 Dr. LASKER O BRYDZU  
 I wiele innych.

NUMER BOGATO ILUSTROWANY.

**Cena jutrzejszej „Republiki” w objętości 32 stron — 25 groszy.**

### CHCESZ BYĆ PIĘKNĄ —

używać wyroby Mag. W. PAŹDIERSKIEGO. Krem i mydło „H A L I N A Nr. 1” odmiennie czere — ponieważ zawiera kamforę — usuwa piegi, wagner, przyszcze, żółte i czerwone plamy zaś krem „HALINA Nr. 2” udelikatnia cere nawawsze, zapobiega i usuwa zmarszczki. Sprzedaż w aptekach, drogeriach i perfumeryjach. Fabryczny skład „Pharmachemia”, Bydgoszcz. 30-1

lęczną w Łodzi, która otrzymała zezwolenie, do czasu opracowania tej sprawy przez ministerstwo opieki społecznej, załatwić ją we własnym zakresie. Obecnie jednak ministerstwo ukończyło już swe prace i od 1 maja obowiązują zupełnie nowe składki, które w zasadniczy sposób zmieniają dotychczas istniejący stan. Bardzo ważną inowacją jest zwłaszcza to, iż nowe zarządzenie ustaliło w sposób kategoriyczny, że część składki opłaca sam pracownik, część zaś pracodawca.

Nowa tabela składek od służby domowej (służąca, kucharki, gospodynie, pokojówki, posługaczki, sprzątaczk, przychodnie i t. d.) przedstawia się następująco:

a) za służącą, która zarabia w gotówce do 20.01 zł. miesięcznie — pracownica płaci 25 groszy, pracodawca zł. 2,94 cała składka miesięczna wynosi zł. 3,19.

b) za służącą, która zarabia w gotówce od 20,01 zł. do 30 zł. miesięcznie, pracownica płaci 40 groszy, pracodawca zł. 4,70 — łączna składka miesięczna wynosi zł. 5,10.

c) za służącą, która zarabia w gotówce od 30,01 zł. do 40 zł. miesięcznie, pracownica płaci 3,74, pracodawca dopłaca zł. 3,27 — łączna składka miesięczna wynosi zł. 7,01.

d) za służącą, która zarabia w gotówce od 40,01 zł. do 50 zł. miesięcznie, pracownica płaci zł. 4,76, pracodawca do płaci zł. 4,16 — łączna składka miesięczna wynosi zł. 8,92.

e) zarabiająca w gotówce od zł. 50,01 do 60 zł. miesięcznie — pracownica płaci zł. 5,78, pracodawca dopłaca zł. 5,05, łączna składka miesięczna wynosi złotych 10,83.

f) za pracownice domowe, zarabiające ponad 60 zł. miesięcznie, składka oblicza się nie według ryczaftu, lecz procentowo. Do sumy jej zarobku dodaje się zł. 30 jako ekwiwalent za wynagrodze-

**SOK CZOJNKU**  
 PRZY SKLEROZIE DUSZNY SCHORZENIU PŁUK WYCZERPANIU  
 Nie pozostawia zapachu nie odbija się  
 BROSZURY BEZPŁATNIE  
 APTEKA MAZOWIECKA  
 MAZOWIECKA 10

ca zł. 2,99 — łączna składka wynosi zł. 3,24.

b) zarabiający od 20,01 do 30 zł. miesięcznie — pracownik płaci 40 gr., pracodawca zł. 4,79 — łączna składka miesięczna wynosi zł. 5,19.

c) zarabiający od 30,01 zł. do 40 zł. miesięcznie — pracownik płaci zł. 3,74, pracodawca zł. 3,40 — łączna składka wynosi zł. 7,14.

d) zarabiający od zł. 40,01 do zł. 50 miesięcznie — pracownik płaci zł. 4,76, pracodawca zł. 4,33 — łączna składka wynosi zł. 9,09.

e) zarabiający od 50,01 zł. do zł. 60 miesięcznie — pracownik płaci zł. 5,78, pracodawca zł. 5,25 — łączna składka wynosi zł. 11,03 miesięcznie.

f) jeśli dozorca lub jego zastępca zarabiają ponad 60 zł. miesięcznie, wówczas oblicza się im składkę, tak jak u służby domowej, nie według ryczaftu, lecz procentowo. Do sumy zarobku w gotówce dodaje się zł. 30, jako ekwiwalent za wynagrodzenie w naturze i od łącznej sumy pracownik płaci 6,8 procent, pracodawca 6,18 procent, łączna składka miesięczna wynosi 12,98 procent.

Przy obliczaniu składek za część miesiąca, przyjmuje się za każdy dzień pozostawiania w zatrudnieniu — 1/30 część składki miesięcznej.

Dość należy jeszcze, że za miesiąc styczeń, luty, marzec i kwiecień, należy zapłacić składkę w tej wysokości, jak to ustaliła uprzednio Ubezpieczalnia Społeczna. Nowe opłaty obowiązują dopiero od 1 maja r. b.

## Hello! Tu radio!

### PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

**SOBOTA, dnia 5-go maja.**  
 7,00—7,05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy rano wstają zorze” 7,05—7,25: Gimnastyka. — 7,25—7,35: Muzyka z płyt. 7,35—7,40: Dziennik poranny. 7,40—7,55: Muzyka z płyt. 7,55—8,00: Chwilka gospodarstwa domowego. 8,00—8,05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 8,05—11,40: Przerwa. 11,40—11,50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11,50—11,55: Komunikaty łódzkie. 11,57—12,05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. — 12,05—12,30: — Koncert zespołu jazzowego Wiesława Witkowskiego. 12,30—12,33: Wiadomości meteorologiczne. 12,33—12,55: Daleszy ciąg koncertu jazzowego. 12,55—13,00: Dziennik pol. 13—15,05: Przerwa. 3,00—15,05: Przerwa4ba1udn. Wiadom. 15,05—15,10: Wiadomości o eksteriorze polskim. 15,10—15,20: Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi. 15,20—15,35: Chwilka strzelecka. 15,35—15,40: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,40—16,20: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekasza. Transm. ze Lwowa. 16,20—16,35: Lekcja języka francuskiego (Kurs średni. Lektor Lucien Roquigny. 16,35—16,50: Orkiestra salonowa Sandiera. 16,50—17,15: Muzyka jazzowa. Wykonawcy: Olga Łada (śpiew), M. Altenberg i W. Rybczyński (2 fortepiany). 17,15—17,35: Odczyt dla maturzystów z cyklu „Literatura” — „Norwid” — wygłosił dr. Tadeusz Makowiecki. 17,35—17,55: Reportaż. 17,55—19,00: Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,00—19,15: Odczyt p.t. „Ruch krótkofalarstwa w Polsce i jego znaczenie” — wygłosił ppłk. Karaffa-Kreuterkrantz, prezes Polsk Związku Krótkofalowców. 19,15—19,25: Rozmaitości. 19,25—19,40: Recytacje poezji. 19,40—19,47: Wiadomości sportowe. 19,47—19,55: Dziennik wieczorny.

20,00—20,02: „Myśli wybrane”.  
 20,02—20,35: Koncert Chopinowski w wyk. Zofii Rabcewiczowej.  
 20,35—20,50: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli Waclaw Frenkiel.  
 20,50—21,50: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota i J. Poplawski (tenor).  
 21,50—22,20: Recital śpiewaczy Lidji Kinderman.  
 22,20—22,35: Skrzynka pocztowa Łódzkiej Rodziny Radiowej — omówi red. Jan Piotrowski.  
 22,35—1,00: Koncert życzeń. W przerwie o godzinie 23,00 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotn. i komunikat policjnyj.

### DZIS SŁUCHAMY.

19,00. PRAGA. „Brandburczycy w Czechach”, opera Smetany.  
 19,30. LONDYN REG. „Eljasz”, oratorium Mendelssohna.  
 20,10. LIPSK. „Boccacio” operetka Suppego.  
 20,20. DAVENTRY. „Prywatne życie Don Juana”, reportaż z wytwórni film. z udziałem Douglasa Fairbanka.  
 20,55. MEDJOLAN. „Manon Lescaut”, opera Pucciniego. (Tr. z teatru „La Scala”).

## Samobójstwo w parku 3-go maja

Lódź, 5 maja.

(ig) Wczoraj, około godziny 10,30 wieczorem, znaleziono w parku 3-go Maja, leżącego na ławce jakiegoś mężczyźnego, w średnim wieku, który dawał b. słabe oznaki życia. Zawezwano lekarza pogotowia miejskiego. — Wobec b. silnego otrucia jakąś nieznaną trucizną, odwieziono desperata do szpitala w Radogoszczu. Stan jego jest beznadziejny. Wobec niezalezienia żadnych dokumentów mogących ustalić kim był samobójca — zawiadomiono władze śledcze, które wszczęły energiczne dochodzenie.

## Dokąd pójść wieczorem?

TEATR MIEJSKI: — „Rodzina” z Jaraczem i Modzelewska, o godz. 4 po pol. i 8,45 wiecz.  
 TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18): — Dziś o godz. 8,30-wiecz. „Królowa nocy”.

**K I N A:**  
 CASINO: — „Królowa Krystyna”.  
 GRAND-KINO: — „A. L. 14 zatonała”.  
 MUZA: — „Cesarzowa i Ja”.  
 ROXY: — „Cesarskie Łowy”.  
 CAPITOL: — „Pod przegierzem”.  
 CORSO: — „Zia dziewczyna”.  
 CZARY: — 1) „Czerwony djabeł”, 2) „Jej ekscelencja miłość”.  
 PRZEDWIOSNIE: — „Szalona noc w Zoo”.  
 SEONCE: — 1) „Tajemnica ogrodu zoologicznego”, 2) „Ostatnia eskapada”.  
 RAKIETA: — „Kobieta Orchidea”.  
 SZTUKA: — „Jaką mnie pragniesz”.  
 ZACHETA: — „Przygoda na Lido”.  
 PALACE: — „Csibi”.  
 METRO: — „Wróg we krwi”.  
 ADRIA: — „Wróg we krwi”.  
 OSWIATOWY: — 1) „Kinomanjak”, 2) „Demon wielkiego miasta”.  
 I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA: — Wystawa prof. Pankiewicza i in.

## Nie wycinać odcisków!!

Grozi to zawsze niebezpieczeństwem zakażenia, które może doprowadzić do amputacji. Bezpiecznie i bezboleśnie usunąć można w ciągu 5 dni odciski płynem na odciski Kornol Antiba. Nie zwlekajcie, lecz weźcie się jeszcze dziś do leczenia. Skł. główny: Ludwik Spiess i Syn.

DR. MED.  
**S. Kryńska**  
 CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
 (kobiety i dzieci)  
 POWRÓCIŁA  
**Sienkiewicza 34**  
 telef. 146-10  
 przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po pol.

**NIE EKSPERYMENTUJ!**  
 LECZ ZADAJ  
 „OLLA”  
 PREZERWATYWY

## Zdemolowali sklep właścicielki domu

Straszna zemsta wyeksmitowanej rodziny

Radom, 5 maja.

Ostatnio coraz częściej zdarzała się zatargi między lokatorami a właścicielami domów. Onegdaj w południe rodzina Kenigstajnow, zam. na ul. Kozienickiej 4 urządziła formalny napad na sklep Cukierman Chany, właścicielki

nieruchomości. Wojownicza rodzina kamieniami wybiła okna sklepu, dostała się do wnętrza i zdemolowała urządzenia sklepu. Powodem napadu jest wyeksmitowanie Kenigstajnow z mieszkania przez Cukiermanową.



# Kubuś-detektyw i jego pies Medor.

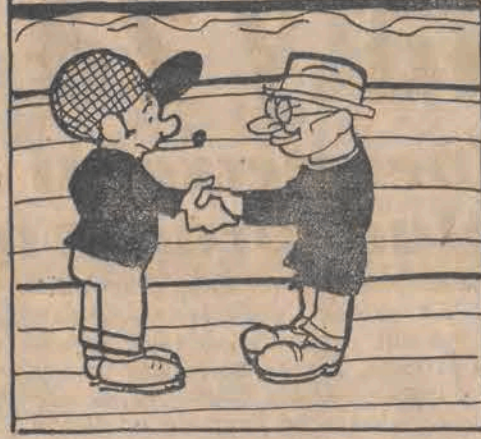
Prawa autorskie zastrzeżone



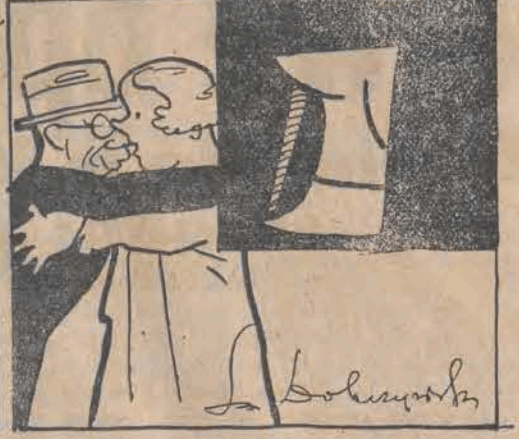
Odwąznego detektywa  
Poniósł dzięki temperament  
I do dźwięki skoczył nagle,  
Wywołując wielki zamęt.



Dwaj Yen-Tsina przesładowcy  
Przerażeni patrzą wokół,  
A detektyw krzyczy do nich:  
„Stać, bandyci! Ani kroku!”



„Skladam dzięki za ratunek —  
Rzecz Yen-Tsina w miły sposób —  
Boż swym czynem uratował  
Cenne życie dwójga osób”.



O porwaniu film się skończył,  
Jak to widać na rycinie...  
(Nadesłajcie wycinankę,  
A nagroda was nie minie!).  
(Dalszy ciąg jutro).

W dzisiejszym „Expressie” drukujemy siódmy a więc ostatni skrawek z obecnej serii naszego sensacyjnego filmu z nagrodami p. t. „Kubuś-detektyw i jego pies Medor”.

W obecnej serii Czytelnicy, biorący udział w konkursie, wycinali drukowane codziennie w czwartym obrazku u góry, skrawki, których wraz z dzisiejszym posiadają siedem. Z tych siedem wycinają należy ułożyć całość — postać osoby, która porwała kupca chińskiego Yen Tsina.

Wycinankę, nalepioną na białą kart-

kę papieru, Czytelnicy nadesła do Redakcji „Expressu” w Łodzi, Piotrkowska 49, w następujący sposób:

Na kopercie należy umieścić napis: druk oraz adnotację: „Konkurs Expressu”. Poza tym na kopercie należy nalepić

**znaczek pocztowy  
za 5 gr.**

Czytelnicy winni przy wysyłaniu wycinanki pamiętać o tym, że koperty nie wolno zalepiać. Imię i nazwisko oraz adres wysyłającego należy umieścić na

odwrocie koperty. Do wycinanki nie wolno dołączać żadnych listów.

Czytelnicy z Łodzi, Katowic, Krakowa, Wilna, Poznania, Lublina, Gdyni i Kalisza, mogą złożyć wycinankę, nalepioną na zwykłej kartce papieru, bezpośrednio w oddziałach naszego pisma, przez co zaoszczędzą sobie kosztu znaczka pocztowego. (Adres oddziału poźnańskiego: Wały Zyg. Augusta 15 m. 30).

Między tych Czytelników, którzy traśnie ułożą wycinankę, rozdzielony zo-

stanie szereg nagród pieniężnych a mia nowicie:

1 NAGRODA — 20 ZŁOTYCH.  
5 NAGRÓD PO 10 ZŁOTYCH.  
10 NAGRÓD PO 5 ZŁOTYCH.

Wycinankę z obecnej serii można nadsyłać do 11 maja r. b. włącznie. W dniu 13 maja r. b. wydrukujemy nazwiska Czytelników, którzy otrzymają nagrody za traśnie ułożoną wycinankę.

Lista nagrodzonych z poprzedniej serii oraz traśnie rozwiązane wycinanki wydrukowane zostaną w jutrzejszym „Expressie”.

## Niebywałe zuchwalstwo przemytników

**Sensacyjne wydarzenie na granicy**

Na granicy szwajcarsko-niemieckiej wydarzył się wypadek, nienotowany w dziejach walki z przemytnikami.

Strażnicy celní, mający służbę na jednym z najbardziej uczęszczanych punktów granicznych, zwrócili w pewnej chwili uwagę, iż w odległości około 500 metrów od barjery, zamykającej przejazd, zatrzymało się jakieś duże auto turystyczne. Samochód doznał widocznie uszkodzeń, gdyż kilku mężczyzn manipulowało czas dłuższy koło motoru.

Gdy wreszcie samochód ruszył — zastanowiło strażników niesłychanie szybkie tempo jazdy auta, które błyskawicznie znalazło się u granicznej barjery i nie zwalniając wcale biegu runęło na nią z całym impetem. Ciężki, rozpe-

dzony wóz przelamał „szlaban” jak słomkę i przemknął przez granicę.

Straż graniczna szybko zorientowała się w sytuacji i natychmiast za uciekającym autem pomknęły automobile i motocykle policyjne.

Na granicy zorientowano się bezwzględnie, iż sprawy niezwyklego wyczynu są... ale pozostawmy obowiązek wyjaśnienia czytelnikom wszystkich szczegółów niezmiernie sensacyjnego wydarzenia autorowi „Trzech tygodni miłości”, które ukazały się już w popularnym tygodniku beletrystycznym „Co Tydzień Powieść”.

Numer ten zawiera ponadto humor, rozrywki umysłowe i dalsze odpowiedzi na ankietę: Czy warto się żenić?

## Parcele budowlane

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania.  
Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana  
w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

LEKARZ-DENTYSTA  
**F. KOPCIOWSKA**  
przyjmuje:  
od 9—3 w domu przy ulicy  
**Gdańskiej 37**  
tel. 232-55.  
od 4—7 w lecznicy  
**Piotrkowska 294**  
(przy Górnym Rynku).

**LEKKOMYŚLNY.**  
jest człowiek, który nie chroni swego zdrowia przed chorobami wenerycznymi. Za zł. 2,80 we wszystkich aptekach i drogeriach można nabyć obecnie **VETO**, środek ochronny w aluminiowym opakowaniu, dla 8—10 krotnego użycia.

**TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).**  
Dziś, w sobotę, o godz. 8.30 dana będzie operetka w 3 aktach W. Kollo „Królowa nocy” reżyserii Zięciakiewicza.

## Kochaj mnie zawsze

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał Andrzej Zański.

35

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Młody baron Ryszard Gintold ożenił się wbrew woli ojca z panną od krawcowej, Celina Liwińska. Ponieważ stary baron zerwał z nią wszelkie stosunki, Ryszard musiał się wziąć do pracy biurowej. Zajęcie to ciąży mu bardzo. Korzystając z zaproszenia ojca, udaje się na jego imię do Jabłonkowiec, siedziby Gintoldów. Zniechęcony uporem ojca popełnia samobójstwo.

ROZDZIAŁ TRZYDZIESIĄ PIĄTY.

### Przed trumną Ryszarda

W kaplicy pałacu jabłonowickiego gorzały żałobne gromnice, ustawione wkoło wysokiego katafalku, na którym spoczywała trumna ze zwłokami Ryszarda Gintolda.

Dokoła piętrzyły się stosy kwiatów. Nietylko bowiem miejscowy ogrodnik opróżnił całą oranżeryję, lecz również i całe sąsiedztwo, wstrząśnięte do głębi śmiercią młodego barona, przysłało mnóstwo wieńców i wiązanek.

A Ryszard, zarzucony kwieciami — mało zmieniony po śmierci — leżał spokojnie, jakgdyby pogrążony we śnie.

Za godzinę miały się już rozpocząć żałobne egzekwie. Już zajeżdżały począły powozy i sanki gości, przybyłych zdaleka, ażeby oddać ostatnią posługę zmarłemu.

Jeszcze chwila — a tłumny korowód zapełnił małą kaplicę.

Stary baron jeszcze bardziej pochylony, stał nad otwartą trumną.

Starą się panować nad sobą. Ale baczny widz dostrzegłby z łatwością ile go to kosztowało. Włosy miał jeszcze

bardziej siwe, zmarszczki koło oczu gęstsze, a bolesna, głęboka bródka przeorała mu czoło.

Wyblakłe jego oczy spoglądały w twarz zmarłego syna.

— Jeszcze niedawno — myślał — byłeś malutkim chłopczykiem, którego brałem na kolana, ażeby się z tobą pobawić. Zda się, że było to wczoraj, gdy po raz pierwszy wyprowadziłem cię do lasu na polowanie na cietrzewie... Pamiętam, jak bardzo cieszyłeś się swoim nowym flowerem... A potem uczyłem cię jeździć konno, jak dziś pamiętam, miałeś na sobie aksamitne spodnie i bluzy z białym, wyłożonym kołnierzem. Promieniowało z ciebie coś miłego, chłopięcego... Pochyliłem się ku tobie, ażeby pocałować ci odsłoniętą szyję...

Świece rzucały dokoła żółty refleks. Płomienie ich, drgając, ożywiały wszystko: zda się, że drgnęła w nich nawet twarz umarłego.

Dziedzic jabłonowicki snuł dalej swoje posępne zadumy:

— I tak wszystko przechodzi i przelatuje. Pięć lat temu, klęczałem przed trumną żony, dziś żegnaj cię, Rysiu, któryś odszedł w zaświaty... Dlaczegoś to uczynił? Dlaczegoś rzucił swojego starego ojca, który może był dla ciebie surowy — ponieważ wymagałeś silnej ręki ty, rozpieszczony i rozkapryszony przez matkę jedynaku — niemniej kochał cię bardzo i myślał tylko o twoim szczęściu...

Rozgoryczał się coraz bardziej.

— Dla ciebie to, synku mój, pracowały moje gorzelnie i tartaki. Dla ciebie złożyły się kłosa zbóż wybujałych na

czarnoziemiu. Dla ciebie czerwieniły się jabłka w moich sadach... I na ciebie czekały spichrze, gumna i setne sterty, abyś się stał ich włodarzem. Ja zaś z dnia na dzień w skrytości ducha pomnażałem te dostatki, ażeby powiększyły się w dwójnasób, kiedy się staniesz ich włodarzem... Lecz ty rzuciłeś wszystko i ojca, siostrę i dostatki i odszedłeś samotnie w krainę wiecznych cieni!

Lzy świeciły mu w oczach.

— Dlaczegoś to uczynił Rysiu?... Dla czego? — szeptały bezdźwięczne wargi.

Nagle przyszła mu do głowy straszna myśl, że to jego starczy upór wpędził syna do grobu. Wstrząsnął się całym ciałem. Z całych sił począł odganiać od siebie koszmarną tę myśl.

— To ona, to Celina stała się przyczyną śmierci Rysia! — uczeplił się nagle zbawczej myśli — i pozostał przy niej na stałe.

— To Celina złamała mu życie, to ona stała się jego przekleństwem! — począł w nim wołać żal najserdeczniejszy.

W sercu jego wybuchła nienawiść do tej kobiety, która najpierw odciągnęła od niego syna, a potem doprowadziła do tego, iż oto teraz leży on z przestrzelonym sercem na żałobnym katafalku.

Gniew jego i nienawiść wzrastały z sekundy na sekundę. Zamiast przyznać w duchu, że to nie miłość dla Celiny, ale konserwatyzm ojcowski, zgubiły jedynaka, stary baron przyczynę nieszczęścia widział wyłącznie tylko w Celinie. I tu przed zwłokami syna począł o niej myśleć z najstraszliwszą nienawiścią.

W tej samej chwili uczuł na sobie lekkie dotknięcie dłoni.

Oglądając się. Tuż z nim stała Irma. Miała oczy podkolone czarnymi cieniami i zacziśnięte usta.

— Ojczy — szepnęła — przyjechała ta szwaczka!... żona Ryszarda... Właśnie wchodzi do kaplicy!

Starzec, jak gdyby rażony piorunem, wstrząsnął się.

Poblądł straszliwie, a potem krew uderzyła mu do twarzy; zdawało się, że ulegnie atakowi apopleksji.

— Co?... Odważyła się ta dziewczyna? wybełkotał.

Pełne nienawiści spojrzenie rzucił na wchodzącą w czerni młodą kobietę, która ze szlochem uklękła przed trumną.

Nie widział ani rozpacz, malującej się na jej twarzy, ani tragedji, wydzierającej się z jej ocz. Myślał tylko o jednym z uporem szalonego manjaka.

— Oto, ta, która wtrąciła Ryszarda do grobu!

Nie panując nad sobą, doszedł do klęczącej i położywszy jej rękę na ramieniu, powiedział straszliwym szeptem:

— Jak śmiałaś, nędzniczko jedna, zjawić się tutaj?... Z jakim czołem?

Z poza łez spojrzały na niego oczy Celiny.

— Przyszedłam, bo jestem jego żoną... Kochaliśmy się!

Słowo „żona” zbudziło w sercu barona nowy paroksyzm wściekłości:

— Toś ty wtrąciła go do grobu... Ty.

— Nie ja... Nie ja — broniła się kobieta. — To pański upór włożył do ręki rewolwer temu słabemu człowiekowi... To pan jest jego zabójcą!

Przed żałobnym katafalkiem dziwnie niesamowicie brzmiały te słowa.

Baron zzieleniał.

Nie hamując się już, wrzasnął głośno: — Czy przyszedłaś tu po to, ażeby rzucać mi pod nogi obelgi?... Precz mi z moich oczu!... Precz mi bo...!

Ordynat Czarnobelski, który zjawił się na tę scenę, zdołał pochwytać za rękę szalonego starca — niemniej zgorznie nie było wielkie.

Obecni współczuli wprawdzie żalności starego barona, niemniej żal im było również biednej, znękaney wdowy, klęczącej nieruchomo przed trumną tego, który był dla niej wszystkim.

Rozległo się żałobne bicie dzwonów...

(Dalszy ciąg jutro).



# KSIĘŻNICZKA CYGAŃSKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

235

Napisał JERZY BAK

## STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI

Józef Chudzik był bezrobotnym. Pewnego dnia, gdy siedział przed dworcem, jego ukochany synek, Jaś, przyniósł mu znalezione kwiaty bagażowe. Na podstawie tego kwiatu Chudzik odbiera walizkę, w której znajduje pościartowane części zwłok ludzkich. Tego samego dnia Chudzik dowiaduje się, że jest synem hrabiego, gdyż jako niemowlę zamieniony został w klinice nie może jednak narazie wydstać nazwiska swego ojca.

Chcąc się pozbyć upiórnej walizki, Chudzik podrzuca ją, lecz mimo to posiadają go o zamordowanie hrabiego Burskiego, jego rzekomego ojca. Sprawa oparła się sąd i tylko dzięki pomocy tajemniczego Garbusek Chudzik został zwolniony. Po wyjściu na wolność Chudzik dowiedział się, że ojcem jego jest hrabia Strzyga-Toporski, który uważał dotychczas za swego syna Karola Zawidzkiego, wielkiego awanturnika i hultaja. Między Zawidzkim a Chudzikem wywiązuje się pełna tragicznego napięcia walka o tytuł i fortunę hrabiowską. Zawidzkiemu pomaga w tej walce jego kochanka Jana Solowerecka, zwana Księżniczką Cygańską, slynaczą z swej niepospolitej urody. Bardzo wielu mężczyzn odebrało sobie życie lub zламаło swą karierę. W jej misterne sidła wpadł również Chudzik, który zakochał się w niej do szaleństwa, poświęcając dla niej swą narzeczoną — Stefcie. Księżniczka odtrąca go jednak od siebie.

Po wielu przygodach Chudzik uzyskuje w końcu tytuł hrabiowski, lecz tego samego dnia znajdują go martwego w pokoju hotelowym.

\*\*\*

Mineło 15 lat. Jaś po tajemniczej śmierci ojca został jedynym spadkobiercą wielkiej fortuny. Jest w dodatku przystojny i zdobył również tytuł szlachecki. Na maskaradzie spotyka niespodziewanie zawsze jeszcze piękną i kuszącą Księżniczkę.

Podczas swego pobytu w Londynie Jan spotkał dawnego przyjaciela swego ojca, ukrywającego się pod pseudonimem „Garbusek”. Kim jest ów tajemniczy Garbusek, nikt nie wie.

Nieraz wyratował on już Chudzika z ciężkiej opresji. Jan prosi go, aby przybył do Polski i rozwiązał zagadkę trupa znajdującego w czterech walizkach.

Garbusek przybywa do Polski i zabiera się do roboty.

Jan nawiązuje kontakt z Felkiem, który był towarzyszem jego zabaw dziecięcych, mianując go swym „sekretarzem” oraz z Wandą Lapińską, która kochała jeszcze gdy był małym chłopcem. Wanda wpadła w sidła bandy przemytników, których heroldem był niejaki Lucjan Szulski. Nadużył on jej zaufania i uwiódł w podstępny sposób. Jan przy pomocy Felka wyrwał ją z rąk zbiorów i Wanda została hrabiną Toporską.

Tymczasem Księżniczka, kochając ciągle Jana, wstępuje z rozpaczą do klasztoru, gdzie odwiedza ją dawny kochanek — Karol Zawidzki, sprzymierzeniec magnata Rolicza. Obydwaj są wrogami hrabiego Toporskiego. Rolicz ze względów konkurencyjnych, Zawidzki zaś — ponieważ uważał, iż majątek hrabiowski winien być jego własnością.

Pewnego wieczoru został zamordowany mecenas Głowniewski. Przyczyną jego zgony nie można było narazie ustalić. Stwierdzono, że w mieszkaniu była tylko głucha służąca, Marianna Kubiak. Siostra mecenas, pani Jadwiga, wyszła za mąż za bogatego plantatora i wyjechała z nim do Singapora.

Wykryciem tej zagadkowej zbrodni zajął się najzdolniejszy wywiadowca Zmurek, który między innymi znalazł na miejscu zbrodni medalionik, zap oraz kluczyk od skrytki bankowej. Dziwnym zbiegiem okoliczności drugi taki sam kluczyk detektyw znalazł w kufierku Księżniczki. Ponieważ na nią padło teraz podejrzenie, przeto wydano ją z klasztoru i Księżniczka zamieszkała wraz z Zawidzkim.

W Księżniczce zakochał się bogaty finansista Teofil Hoppen, który przysłał jej cudowne modele sukien w prezencie. Zmurek, interesując się osobą Księżniczki, przedstawił się jej jako subjekt z magazynu mód, z którego przysłano te stroje.

Księżniczka prosi go o posadę w magazynie.

Zmurek zwraca się w tej sprawie do Hoppena, który jest stałym klientem magazynu mód „Henrietta”. Celem lepszego załatwienia sprawy przedstawia się jako narzeczony Księżniczki.

Dzięki protekcji Hoppena Jana otrzymuje posadę modelki i cieszy się wielkim powodzeniem u klienteli.

Detektyw, szukając ciałe mordercy adwokata, wpada na trop jakiegoś Antka, który został przez hrabiego uwięziony za miastem.

Okazuje się, że Antek jest przyrodnim bratem hrabiego, synem Stefcie b. służącej Głowniewskiego.

Zmurek bada Zawidzkiego, który stara sobie przypomnieć, gdzie słyszał o Biedroniu, mordercy adwokata Głowniewskiego.

Pocierał skroń i marszczył czoło, starając sobie przypomnieć. Wreszcie trzasnął palcami i zawołał uradowany:

— Już wiem!... Wacek mi to mówił!

— Któż to jest?...

— Wacek Kubiak?... Nie zna go pan?

— Nie...

— Jest to syn Marianny Kubiakowej. Służącej adwokata Głowniewskiego... Teraz detektyw poruszył się na swym krześle.

— Tej głuchej kobieciny?... — zdziwił się wywiadowca.

— A właśnie, właśnie! — podchwycił Zawidzki. — Tej samej!... To jej syn wspominał mi coś o tem... Znam go z knajpy... Razem sobie czasem lubimy po pić... Nie będę przed panem ukrywał... Nie należę do śmietanki towarzyskiej... — Wiem o tem...

— Ano właśnie... Obracam się w różnych sferach... Ale to nie znaczy, broń Boże, iż miałbym nieczyste sumienie... O, nie!... Tylko właśnie takie towarzystwo bardziej mi odpowiada... Otóż do kręgu moich znajomych należy również Wacek

Kubiak... Setny chłop... On mi kiedyś po pijanemu wymienił to nazwisko.

— Może sobie pan przypomni, czy nie powiedział panu jeszcze coś w związku z tem nazwiskiem?... — pytał ciekawie detektyw, czując, że natrafił na nowe, niezwykle cenne ślady.

— Owszem... Jeżeli mam być szczerzy... to... to wiem coś w tej sprawie... — Co pan wie?... Mów pan szybko?... Zawidzki rozejrzył się po pokoju.

— A czy zagwarantuje mi pan, że nikt się nie dowie skąd te informacje pochodzą?...

— Gwarantuję panu! — przyrzekł wywiadowca.

— Bo... gdyby ktoś się dowiedział, że zdradzam te tajemnice, byłbym zgubiony... U nas takich zdrajców nazywają „kapusiami”... Los ich jest zawsze niepewny... Nie chciałbym zyskać miana kapusia... — Przyrzekam panu, że nikt się nie dowie... Mów pan szybko... Zawidzki uśmiechnął się i przysunął swe krzesło do stołu.

Policjanci wprowadzili go do mieszkania dozorca. Była to niedźna komora pod schodami. Dozorca siedział przy stole i zjadał kartofle z misy. Na łóżku leżał młodzieniec o chlerlawym wyglądzie.

— Czy jest tu Marianna Kubiak? — zapytał od razu detektyw.

— Niema jej... — odparł dozorca, wycierając rękawem marynarki usta.

— A mieszka tutaj?...

— Mieszka... Tu jej syn, o... — i wskazał na chlerlawego młodzieńca, który podniósł głowę i spojrzał nieufnie na Zmurka.

— Wstawaj pan... — zwrócił się do detektyna. — Gdzie pan tu matka?...

— Wyszła zrana i jeszcze nie wróciła... — A dokąd poszła?...

— Tego nie wiem... — A jak pan się nazywa?...

— Waclaw Kubiak... Cedził każde słowo, jak gdyby bał się powiedzieć zbyt wiele. Domyślił się widocznie w jakiej sprawie przybył Zmurek, widząc za nim policjantów.

— Niech pan się nie stara ukryć — rzekł doń wywiadowca. — My już wszystko wiemy... Kubiak zbladł.

— Nie wiem co to znaczy... — Pańska matka służyła u mecenas Głowniewskiego?...

— Tak... — i zbladł przytem jeszcze bardziej.

— No, właśnie... Teraz już pan pewnie wszystko rozumie... Powiedz pan dokąd poszła?...

— Mogę przysiąc, że tego nie wiem. Zrana mnie w domu nie było... Miałem pracę dostać... Dozorca, który dotychczas przysłuchiwał się tej rozmowie w milczeniu, odezwał się teraz:

— Tak, tak, proszę pana... On prawdę mówi... Zrana wyszedł po pracę... To stolarz jest. Miał robotę gdzieś dostać... A Kubiakowa wyszła również zrana, bo tu jakiś pan przychodził po nią, ten co to jej niby zapomogę dawał... — Jaki pan?...

— Jak się nazywa, nie wiem, ale przychodził taki jeden... Kubiakowa opowiadała mi, że on jej winien pieniądze... — Widzieliście tego pana?...

— Zdaleka, proszę pana... On zawsze kogoś z ulicy przysyłał i czekał na nią na rogu... Ona takie ciemne różne interesy miała... Nie chciałem się wtrącać do nieswoich spraw... — Dawno już u was mieszka?...

— Od czasu jak to niby jej pana zamordowali... Przedtem tylko sam syn miał u mnie legawisko... — Płaciła wam za to?...

— Pewnie, że płaciła, bo ja sam biedak wielki... Pieniądze miała, ale skąd, tego nie mogę powiedzieć... Wszystko narazie zgadzało się z tem, co mówił Zawidzki. Wywiadowca pozostawił w ukryciu jednego policjanta, który miał baczyć, kiedy wróci Marianna Kubiak, by natychmiast sprawdzić ją do Urzędu Śledczego, poczem zabrał Wacka ze sobą.

Syn Kubiakowej potwierdził w Urzędzie Śledczym zeznania Zawidzkiego, lecz nic ponadto nie mógł dodać. Kubiakowa zaś do domu tego dnia nie wróciła.

## Rozdział dwieście czterdziesty piąty

### Kto wpuścił Biedronia?...

— Wiem co pan o mnie myśli... — zaczął Zawidzki. — Pan pewnie sądzi, że takiego lotra jak ja niema drugiego pod słońcem... Zapewniam pana, że tak nie jest... Jestem oszust, ale uczciwy. Pan myśli, że niema takich?... Powiadam panu, że są... Lubie łatwe życie to prawda... Któżby chciał się męczyć?...

A że mam kilka grzeszków na sumieniu, to co?... Kto jest bez grzechu, niech pierwszy cisnie we mnie kamieniem... — Ale kiedy nie o sobie miał pan mówić! — przerwał mu wywiadowca.

— Racja... Ale muszę sprostować pewne pańskie sądy. Pan może przypuszcza, że ja mam coś wspólnego z zabójstwem mecenas Głowniewskiego... — Nikt pana przeciwko o to nie posiada... — Wiem, ale pan tak pewnie myśli... Nie, mój panie... Oszust jestem, do tego się przyznaję, ale mordercą nigdy nie byłem i nie będę... Nie powiem panu kto zamordował mecenas Głowniewskiego. Nie dlatego, abym chciał zataić, o, nie, tylko dlatego, że nie wiem, kto go mógł zabić... To już pańska sprawa... Ja mogę tylko panu powiedzieć to, co słyzałem w tej sprawie... Jeszcze raz obejrzał się w stronę drzwi i mówił dalej:

— Pamięta pan Mariannę Kubiak?...

To ta głucha, co to służyła u mecenas jako służąca i gospodyni zarazem... Pewnie ją pan przesłuchiwał... Wiem co mówiła, bo czytałem w gazetach... Ona mówiła, że krytycznego wieczoru nikt do pana mecenas nie przychodził... To nieprawda... — Jakto?... Skąd pan wie, że nieprawda?...

— Wiem... Wacek mi mówił, jej syn. My nie mamy po pijanemu żadnych tajemnic przed sobą... To nasza wada... On mi wszystko mówił... Tego wieczoru właśnie odwiedził mecenas ów Biedroń... — Któż to jest?...

— Tego nie wiem... Wacek mówił, że on się teraz inaczej nazywa, ale jego obecnego nazwiska nie zna... Pewnie matka jego wie... — Więc pan twierdzi, że krytycznego wieczoru był ktoś w mieszkaniu mecenas?...

— Wiem napewno, że Biedroń tam był... — Którędy mógł wejść?... Czyżby mecenas go wpuścił?... Wydaje mi się to nieprawdopodobne... O ile mi wiadomo, mecenas Głowniewski znał Biedronia i obawiał się go bardzo... — Możliwe, ale on go wcale nie wpuszczał... Biedroń wszedł tylnymi drzwiami... Od kuchni... Wpuściła go

Marianna Kubiak... Ona za pieniądze wszystko zrobi. Wacek był bez pracy... A ona bardzo kocha swego syna... Chciała mu pomóc... I dlatego zgodziła się na współpracę z mordercą... Tak mi Wacek opowiadał... — A czy on też brał udział w tej sprawie?...

— Jeżeli mam prawdę powiedzieć — to nie... Mogłbym powiedzieć, że tak, bo zły jestem na niego, ale powiem tylko jak było naprawdę... Co się tam działo w gabinecie, tego on nie wie... Biedroń uciekł po morderstwie kuchnią i na tem się skończyło... Detektyw nie mógł usiedzieć na krześle. Biegał po pokoju jak opętany.

— A dlaczego pan mi to wszystko opowiada?... Przecież Wacek Kubiak ma być podobno pańskim przyjacielem?...

— Był, proszę pana... Teraz już nie jest... A mówię to wszystko dlatego, bo, jak już powiedziałem, zły jestem na niego... I on mi grandę zrobił, więc teraz ja na niego... — A czy to wszystko prawda, coście powiedzieli?...

— Najświętsza prawda... Może się pan zaraz przekonać... Kubiakowa z synem mieszkają u dozorca domu przy ulicy Karolkowej 7. Może pan tam pójść i wszystko sprawdzić. Ja w każdej chwili powtórzę mu w oczy wszystko, co mi mówił... — Karolkowa 7?... U dozorca?... Zaczekaj pan tutaj... Wywiadowca udał się do drugiego pokoju, skąd zadzwonił do odpowiedniego komisariatu, by policjanci natychmiast udali się do mieszkania dozorca i zatrzymali Kubiakową do jego przybycia. Następnie wydał również dyskretne polecenie dyżurującym w gmachu Urzędu Śledczego policjantom, aby mieli na oku Zawidzkiego, poczem autem policyjnym udał się na ulicę Karolkowa. Przed bramą zastał już dwóch policjantów, którzy mu zarzadzali:

— Marianny Kubiak niema w domu... — A gdzie ten dozorca mieszka?...

tej sprawie nie mógł powiedzieć. Zdało mu się, że tajemniczy jegomość raz miał brodę, drugi raz jej nie miał. Wskazywało na to, iż maskował się nawet przed Kubiakową, która mogła nie znać ani jego wyglądu prawdziwego, ani obecnego nazwiska.

## Rozdział dwieście czterdziesty szósty

### Garbusek???

Kubiak i Zawidzki zatrzymani zostali narazie w Urzędzie Śledczym do dalszego wyjaśnienia sprawy. Zmurek zaczął badać kim był ów tajemniczy mężczyzna, który odwiedzał Kubiakową. Detektyw domyślał się, że był to morderca mecenas Głowniewskiego — ów legendarny Biedroń. Ale kto to był?...

Dozorca z ulicy Karolkowej nic w

tej sprawie nie mógł powiedzieć. Zdało mu się, że tajemniczy jegomość raz miał brodę, drugi raz jej nie miał. Wskazywało na to, iż maskował się nawet przed Kubiakową, która mogła nie znać ani jego wyglądu prawdziwego, ani obecnego nazwiska.

Dalszy ciąg jutro



Dziś, sobota, czwartek

**„Ogre u Kometa”!**Kopernika 46 (Milsza), telefon 162-60  
pod kier. L. Idzikowskiego**Wielka sensacja!!!**Rosyjskiego zespołu artystycznego **Eugenjusza Dubrowina**  
Orkiestra bałabajek i śpiewy chóralne. Kuchnia pierwszorządna. Trunki wszelkiego rodzaju.  
Ceny niższe. Wejście bezpłatne. W niedziele i święta poranki muzyczne, **Pokoje gościnne**

Gościnne występy znanego

20-10

**Park Helenów** **Park** **Otwarcie sezonu letniego**  
**JUTRO**  
w niedzielę dnia 6-go maja r. b.

o godz. 11 rano pierwszy poranek muzyczny w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyktando Seweryna Pietruszki.

Koncerty orkiestry odbywać się będą w soboty, niedziele i święta od godz. 5 po poł.

W niedziele i święta o godz. 11,30 tradycyjne poranki muzyczne.

Na miejscu restauracja, zwierzyńiec, łódki. Korty tenisowe oraz łowienie ryb, czynne codziennie — informacje tel. 209-32.

W soboty od godz. 6 wiecz. Five o'clock

Ceny wejść: 1) na koncerty w soboty, niedziele i święta dla dorosłych gr. 85, dla uczącej się młodzieży gr. 50.

2) na poranki muzyczne dla dorosłych zł. 1.—, dla uczącej się młodzieży gr. 50.

3) w dni powszednie dla dorosłych gr. 50, dla uczni gr. 25.

50-10



Przejazd 2

Ostatnie 2 dni!

Poraz pierwszy w Łodzi!

**WRÓG WE KRWI**

Wielki film o miłości i małżeństwie.

Następny program:

FLIP I FLAP w najnowszej komedii p. t. „WROGOWIE MAŁŻEŃSTWA”.

Passepartout i bilety ulgowe nieważne.

Główna 1

**CHORZY** na raptury, skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa!

Tekst i klisze zastrzeżone

Pomoc i skutek bez operacji!!!  
**RUPTURY**, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dał życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury: u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji.

NA **SKRZYWIENIE** kręgosłupa przeciw tworzeniu się garbów i grzyźlacy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp, wkłady ortopedyczne. — Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i kiszek lecznicze bandaże brzuszne oraz spec. bandaże na raptury powrotne po operacji.

Zakład Ortopedyczny:

Spec. Ortop. **J. RAPAPORT** ze Lwowa

Łódź, ul. Wólczańska Nr. 10. (front, parter) tel. 221-77

30-letnia praktyka i pełna gwarancja.

UWAGA! Od 1 września 1933 r. przyjmuje tylko osobiście. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łódź przyjmuje. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ceny przystępne.

PODZIĘKOWANIE.

Dzięki wielkiemu specjalistom W. Panu Dyr. Rapaportowi, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 10, front, parter, uwolniłem się od niechybnej ciężkiej operacji, jaka groziła mi z powodu uwłknięcia raptury. W dniach najbardziej krytycznych WP. Dyr. Rapaport nie szczędził trudu i nie spoczął póki stan mego zdrowia nie był zadawalający i za ta gorliwą opiekę, jak też za całkowite wyleczenie mnie z niebezpiecznej raptury składam publiczne podziękowanie.

TOBIAS LEIZOR.

Łódź, Nowomiejska 7, III piętro.

**Prosimy o podanie nazwiska**

W dniu 11 lutego r. b. na Placu Kościelnym w Łodzi, panu rozdającym reklamowe ulotki jednej z kolektorów łódzkich, zostały one wyrwane z ręki przez sprzedawcę gazet i wrzucone w błoto.

Pana, który ulotki te rozdawał prosimy o podanie nazwiska i adresu do administracji „Republiki”. 50-2

RESTAURACJA **Hotel Polski**  
Piotrkowska 3, tel. 106-16.**DOKTOR REICHER**SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH.  
LECZENIE NIEMOCY PŁCIOWEJ.  
Południowa 28. Tel. 201-93  
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.**DOKTOR Wołkowyski**Cegielniana № 4, telefon 216-90.  
chor. weneryczne, moczopłciowe i skórne  
Przyjmuje od 9-1 i 5-9  
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1-ej.**LECZNICA Piotrkowska 294**otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz. PRYJMUJE LEKARZE SPECJALIŚCI CHOROBY WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH. GABINET DENTYSTYCZNY.  
Porada 3 złote.**Dr. MED. Mikołaj Bornstein**choroby kobiece i akuszerja **Rzgowska Nr. 5**  
(wejście Sieradzka 1), Tel. 191-08.  
Przyjęcia: od 11-12-ej i 16-19-ej. w niedziele: 10-12-ej.  
W LECZNICY, UL. GDAŃSKA Nr. 20 od 10-11 i 19-20-ej.**DR. MED. M. Jakobson**CHIRURG SPEC. CHIRURGIA KOSTNA (Złamania kości i zwichnięcia) **D-ra Sterlinga 22**  
(N.-Targowa) tel. 174-42**KOMUNIKAT.**

Główna Komisja Wyborcza m. Łodzi komunikuje, że Zastępcy Przewodniczących, Członkowie oraz Zastępcy Członków Komisji Obwodowych zostaną w odpowiednim czasie wezwani przez Przewodniczącego tychże Komisji w celu omówienia biegu prac i podziału czynności.

W związku z powyższym zgłaszanie się wspomnianych osób do Głównej Komisji Wyborczej jest bezcelowe.

**Dr. med. H. Kłaczkowa**  
położnictwo i choroby kobiece **Potrzkowska 99.**  
tel. 213-66  
przyjmuje codziennie od 10-12 i 5-8 wiecz.  
CENY LECZNICOWE**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH  
Zostają przeniesione na ul. **Zielona 2**  
rano-9 wiecz. święta 9-2 po poł.  
**PORADA 3 ZŁ.**  
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieciarz od 11-1 i od 3-4.**DOKTOR KLINGER**spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne) **Andrzeja 2, tel. 132-28**  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w W niedziele i święta od 10-12.**DR. MED. L. BERMAN**Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych **Cegielniana 15**  
TELEF. 149-07.  
Przyjmuje od 3-11 rano i od 4-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-1-ej.  
CENY LECZNICOWE.**Dr. med. H. Lubicz**  
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych **Cegielniana № 7**  
telefon 141-32  
Przyjmuje od 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11**Dr. MED. M. Glazer**CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE **Zachodnia 64, tel. 185-49**  
przyjmuje od 12-2 i od 7-8,30 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 wpoł.

DO WIADOMOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI!

Przy składzie fabrycznym został utworzony oddział detaliczny, najnowszych fasonów

**PULOWERÓW DAMSKICH** po cenach hurtowych.Fabryka wyrobów dzianych **GLIKLICH I LUBIŃSKI**  
30-2 Zawadzka 5.

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcje, obuwie, bielizna manufaktura, franki Chart, Piotrkowska 37, podwórze.

ZAGINAŁ pies rasy wilezkiej, Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem 28 p. Strz. Kamińskich 71, J. Chudzik.

POTRZEBNY fryzjer damski lub fryzjerka od zaraz. Brzezińska 26.

APARAT fotograficzny, 9x12, statyw, 8 kasetek, ramki do kopiowania, waznienki itp. sprzedam, Piotrkowska 93, pr. oficyna i wejście, m. 15, od godz. 10 do 12 r.

**LECZNICA „OMEGA”**Lekarzy specjalistów i **Gabinet dentystyczny** **GLÓWNA 9, TEL. 142-42**  
Przyjęcia na miejscu. Wizyty na mieście, pomoc akuszerjina. Analizy lekarskie, opatrunki, zastrzyki. — Lampa kwarcowa. — Roentgen. Diatermia.**PORADA 3 ZŁ.****KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO**

DR. MED.

**M. TAUBENHAUS**CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA **Zgierska 11,**  
tel. 246-09.  
Przyjm. od 4-8 w. 30-2**DR. MED. L. NITECKI**SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH **NAWROT 32, Tel. 213-18**  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedzielę i święta od 9-12 w poł.**Doktor H. SZUMACHER**Choroby skórne i weneryczne **PIOTRKOWSKA 56**  
tel. 148-62

od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1

Ceny lecznicowe.

**Dr. J. NADEL**akuszer-ginekolog **ANDRZEJA 4**  
TELEFON 228-92

PIERWSZORZĘDNA wypożyczalnie sukien balowych oraz ślubnych po cenie niskiej, Narutowicza 21, prawa oficyna, II p. 28

**Dr. W. BALICKA**ul. Piotrkowska 200  
róg Pustel Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej





# Duże zainteresowanie wyścigiem kolarskim Kraków—Tarnów—Kraków o srebrny puchar „Expressu Ilustrowanego“

Wiadomość o wyścigu kolarskim „Expressu Ilustrowanego“ odbiła się szerokim echem w sferach sportowych Polski.

Zapowiedź wielkiej imprezy kolarskiej, która w pełni sezonu rozegrana zostanie na szosach małopolskich wywołała duże zainteresowanie. Ostatnie lata stały bowiem pod znakiem zaniku poważniejszych imprez kolarskich na szosie. Tu i owdzie spotykała się jeszcze elita naszych szosowców, ale nagość skarżono się na zanikającą coraz bardziej konkurencję w długodystansowych wyścigach.

Pod wpływem nacisku opinii i prasy sportowej nastąpił ostatnio zasadniczy zwrot pod tym względem. Zrozumiano znaczenie tej konkurencji, a władze związkowe przystąpiły do rewizji swego programu. Wiemy już obecnie o planach wielkiego wyścigu Berlin—Warszawa, wraca do dawnej świetności wyścig dookoła Polski, mówi się o starcie naszych szosowców zagranicą — jednym słowem kolarstwo szosowe wraca do okresu swego rozkwitu.

W takim stanie rzeczy wyścig „Expressu Ilustrowanego“ na trasie Kraków—Tarnów—Kraków nabiera specjalnego znaczenia. Rozegrany z początkiem czerwca, a więc wtedy gdy zawodnicy nasi są w pełnej formie, będzie sprawdzianem ich formy i generalna rozgrzewka przed zbliżającą się wielkimi bojami. Pozwoli na dokładne zorientowanie się jakimi siłami rozporządzamy w przededniu sezonu między narodowego i jaki winien być skład naszej reprezentacji nazewnajmniej.

Nie bez znaczenia jest też trasa wyścigu i jej położenie. A więc konkurencja rozegrana w centrum Małopolski pozwoli nie tylko na osiągnięcie najwybitniejszych zawodników z tej dziedziny, ale umożliwi przedewszystkiem przyjazd gremialny kolarzy z pobliskiego Górnego Śląska.

Nie ulega wątpliwości, iż na tem tle rozegra się też główna batalia między kolarzami Małopolski i Górnego Śląska którzy najczęściej obsadzą ten bieg, walcząc o prymat na znanym sobie terenie.

Kolarze z innych ośrodków nie omiata również możliwości zmierzenia swych sił. Niewątpliwie ujrzymy na starcie najwybitniejszych „asów“ Warszawy, Łodzi, Poznania, Lwowa i tych wszystkich.

## Nowa sekcja bokserska w Łodzi

Przy ŻKS Makkabi zorganizowana została przed niedawnym czasem sekcja bokserska, której kierownictwo objął red. M. Lipszyc. Sekcja liczy już około 40 ćwiczących.

Treningi bokserskie odbywają się w lokalu własnym w środy od godz. 20.30 i w piątki od godz. 21-ej. Prowadzi je znakomity instruktor p. Łuchniak.

Zgłoszenia do sekcji przyjmuje sekretariat klubu (Al. Kościuszki 21, tel. 241-07) w godzinach od 12-ej do 14-ej i od 18-ej do 22-ej.

## Mecz bokserski dwóch Śląsków.

W dniu 4 b. m. odbędzie się w Gliwicach po przerwie dwuletniej mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków, polskiego i niemieckiego.

Polacy wystąpią w składzie następującym:

Waga musza — Jarzabek, kogucia — Krawczyk, piórkowa — Rudzki, lekka — Wiechuła, półśrednia — Gburski, średnia — Kowaczek, półciężka — Wystrach, ciężka — Uherek.

kich środowisk, gdzie istnieje zorganizowany sport kolarski.

Wspaniała nagroda dla zwycięzcy biegu oraz piękne nagrody dla dalszych

zawodników, będą miłą pamiątką dla tych którzy w dniu 3 czerwca staną w Krakowie do walki o srebrny puchar „Expressu Ilustrowanego“.

## Legia prowadzi 3:0 w meczu z A.I.K.

Sara Schroder, Spikhammer pokonana w pięciu setach

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Drugi dzień meczu tenisowego Legia — AIK (Sztokholm) przyniósł polakom niespodziewane zwycięstwo w grze podwójnej. Poziom spotkania niski chociaż przebieg walki b. interesujący.

W pierwszym secie szwedzi stale prowadzili. Polacy wyrównali, Tłoczyński wygrywa serwis i set kończy się zwycięstwem pary polskiej. W drugim secie Stolarow opada ze sił i psuje cały szereg piłek. Set ten należy całkowicie do szwedów, którzy wygrywają 6:2.

Identyczna sytuacja powtarza się w

trzecim secie. Znow gra b. słabo Stolarow i goście stale górują, wygrywając 6:4.

W czwartym najciekawszym secie szwedzi prowadzą 3:0, 4:2, 5:2, 5:3. W tym momencie Tłoczyński wygrywa serwis. Stolarow również poprawia się i polacy wyrównują na 5:5. Stolarow przegrywa serwis, szwedzi prowadzą 6:5, lecz para polska jeszcze raz wyrównuje i wygrywa seta 8:6. W piątym decydującym secie polacy stale prowadzą i wygrywają 6:2.

Dzięki temu zwycięstwu polacy prowadzą 3:0 i mają zapewnione.

## Wycieczka do Danii i Szwecji

na dwa spotkania międzypaństwowe

Za niecałe dwa tygodnie wyrusza polska reprezentacja piłkarska na Północ, by rozegrać dwa spotkania międzypaństwowe z Danją i Szwecją.

Zarząd PZPN-u na ostatnim posiedzeniu zastanawiał się nad sprawą przygotowań do powyższych spotkań i zdecydował, że ekspedycja składać się będzie z 19-tu piłkarzy.

Wybór zawodników oraz kierowników ekspedycji nastąpi w najbliższym czasie.

Energicznie przygotowują się również do tych spotkań nasi przeciwnicy. Słowem występy piłkarzy polskich w Danii i Szwecji zapowiadają się jako

pierwszorządne sensacje sportowe.

Dzięki staraniom biura podróży Wagons Lits Cook organizowana zostaje wycieczka na powyższe spotkania. Wycieczka potrwa 7 dni przyczem wyjazd nastąpi w dniu 19 maja. Uczestnicy wycieczki będą więc mieli okazję zwiedzenia Kopenhagi i Sztokholmu a jednocześnie będą świadkami sensacyjnych spotkań piłkarskich.

Karta uczestnictwa w wycieczce, obejmująca przyjazd w obie strony oraz całkowite utrzymanie wynoszą od zł. 190 i są do nabycia we wszystkich biurach Wagons Lits Cook.

## Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

**Sobota.**

Piłka nożna. Boisko WKS, godz. 16.30 mecz o mistrzostwo łódzkiej kl. A: Hakoah — WKS. Boisko ŁKKS, g. 16.30 mecz o mistrzostwo kl. A: ŁKS Ib — Wima. Obe mecze poprzedzą przedmecze rezerw. Pozaatem mecze o mistrz. kl. B.

Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi dalsze mecze w siatkówkę o mistrz. kl. A.

**Niedziela.**

Piłka nożna. Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, o godz. 16.30 mecz ligowy: ŁKS — Ruch, poprzedzony przedmeczem.

## Szczegóły międzypaństwowego meczu kolarskiego Niemcy — Polska

Polski Związek Towarzystw Kolarskich w porozumieniu z państwowym związkiem niemieckim ustalił już szereg dalszych szczegółów dotyczących międzypaństwowego szosowego meczu kolarskiego Polska — Niemcy.

Ustalona została między innymi oficjalna nazwa tego wyścigu, która

## Złoty medal

dla tenisistów angielskich.

Dwaj znani w Warszawie tenisisci angielscy, Perry i Lee, otrzymali za usługi w sporcie tenisowym złote medale, przyznane im przez Angielski Związek Tenisowy.

## Przed jutrzejszym meczem ligowym w Łodzi

W niedzielę gościć będzie w Łodzi zespół piłkarski śląskiego Ruchu, który rozegra na stadionie przy Al. Unji o g. 16.30 mecz ligowy z ŁKKS-em. Ruch w dotychczasowych rozgrywkach ligowych wykazuje rewelacyjną formę, wygrywając wysoko wszystkie lotychczasowe spotkania i bijąc onegdaj Podgórze w rekordowym stosunku 13:0. W związku z tem mecz jutrzejszy Ruchu z ŁKS-em cieszy się zrozuaiem zainteresowaniem.

Składy drużyn mają być następujące:

Ruch: Ploch, Szlosarek, Kacy, Dziwisz, Badura, Zorzycki, Urban, Giemza, Peterek, Wilimowski, Włodarz.

ŁKKS: Piasecki, Gałeczki, Karasiak, Pegza I, Pegza II, Jańczyk, Durka, Miller, Tadeusiewicz, Sowiak, Król. Jako przedmecz zostanie rozegrany mecz o mistrzostwo kl. C: ŁKS III — SKS III.

## Wyścig kolarski Makkabi

W niedzielę rozegrany zostanie na trasie Pabjanice — Łask — Teodory i spowrotem 40-to kilometrowy wyścig kolarski Makkabi łódzkiej. Wyścig dostępny jest dla wszystkich prócz licencjonowanych. Start nastąpi o godzinie 10.30 w Parku Wolności. Startowe wynosi 1 zł.

## Wiadomości lokalne

Do niedzielnego biegu sztafetowego o nagrodę „Kurjera“, który odbędzie się w Parku Poniatowskiego o godz. 12-ej zgłoszone już zostały sztafety następujących klubów: KPZjednoczone (3 sztafety), IKP (2), SKS (2), ŁKS, Geyer, Wima, Hakoah, WKS (po 1).

— W niedzielę odbędzie się w sali cyrku w Warszawie mecz bokserski między drużyną IKP a tamtejszą Makabi, na którym odbęła się następująca walka: Bartniak (IKP) — Rundstein (M), Pawlak (IKP) — Birenbaum (M), Graczyk (IKP) — Krawiecki (M), Woźniakiewicz (IKP) — Borenstein (M), Banasiak (IKP) — Neustadt (M), Taborek (IKP) — Wiśniak (M), Chmielewski (IKP) — Piłnik (M) i Białeczki (IKP) — Neuding (M).

— W związku z meczem lekkoatletycznym kobiecym Polska — Japonia w dniu 19 sierpnia w Warszawie istnieje propozycja zorganizowania w Łodzi meczu kobiecego Łódź — Tokio.

## Rewelacyjne zmiany w boksie amatorskim.

Na wniosek Anglii Międzynarodowa Federacja Bokserska (FIBA) przeprowadziła ankietę, której treścią jest pytanie: „Jak rozwiązać kwestję sędziowską“?

Wniosek Anglii idzie po linii przedłużenia czasu trwania walki przy jednoczesnym wprowadzeniu większej liczby rund. Ma to pozwolić sędziom na trafniejszą ocenę spotkań, a pozaatem — same walki stałyby się ciekawe.

## Fanatyzm sportowy.

Pisma węgierskie przynoszą sensacyjną wiadomość, że porażka państwowej jedenastki Węgier w spotkaniu z Austrią podzielała tak przygnębiająco na 3 młode sportsmenki węgierskie, przyjaciółki jednego z internacjonalistów, który właśnie grał w Wiedniu, że postanowiły wspólnie popełnić samobójstwo.

Policja znalazła je w jednym hotelu w stanie bardzo poważnym.

Czy zdobyłeś już P.O.S.?



**Minjatury****Wesoły kącik**

Henio ma dziesięć lat.  
— Kim chciałbyś zostać, Heniu, gdy dorosniesz?... — pyta ciotka.  
— Artystą filmowym... — odpowiada małeć.  
— Wybłij to sobie z głowy... Żeby być artystą, trzeba mieć talent...  
— Nie szkodzi... Można być artystą bez talentu też... Demostenes nie wymawiał „r“ a był mówcą, Rubens miał krótki wzrok i był malarzem, a Beethoven był głuchy!

Panna Marjanna poszła w niedzielę do fotografa. Fotograf postawił ją przed takim eleganckim malowanym widać z rzeczułką i mostem, wsunął głowę pod płachtę i pyta:  
— A pani szanowna w jakim formacie życzy sobie zdjęcie: — większym, czy mniejszym?

— Może być w mniejszym... — odpowiada panna Marjanna.

— To pani szanowna będzie łaskawa buzię zamknąć...

Papłukiewicz wrócił z Rosji.  
— No, jak tam pytają prześcigaciele?... Czy tam rzeczywiście panuje taka równość?

— A jakże... — odpowiada Papłukiewicz.  
— Tam nawet na wysłgach wszystkie konie przychodzą jednocześnie do mety!

Niemiec, Francuz i Szkot pokłócili się o to, który z nich jest najoszczędniejszy.

— Ja naprzykład — powiada Niemiec — nigdy nie wyrzucam łupiny od jabłek, lecz robię z nich doskonale konfitury...

— Ja w celach oszczędnościowych zjadam jabłko razem z łupiną... — mówi Francuz.

— A ja — odzywa się Szkot — wogół nie jadam jabłek...

Do znanego chiromanty przychodzi klient:  
— Niech mi pan powie co mnie czeka...

Chiromanta rozkłada karty, tasuje, jeszcze raz rozkłada, wreszcie oznajmia:

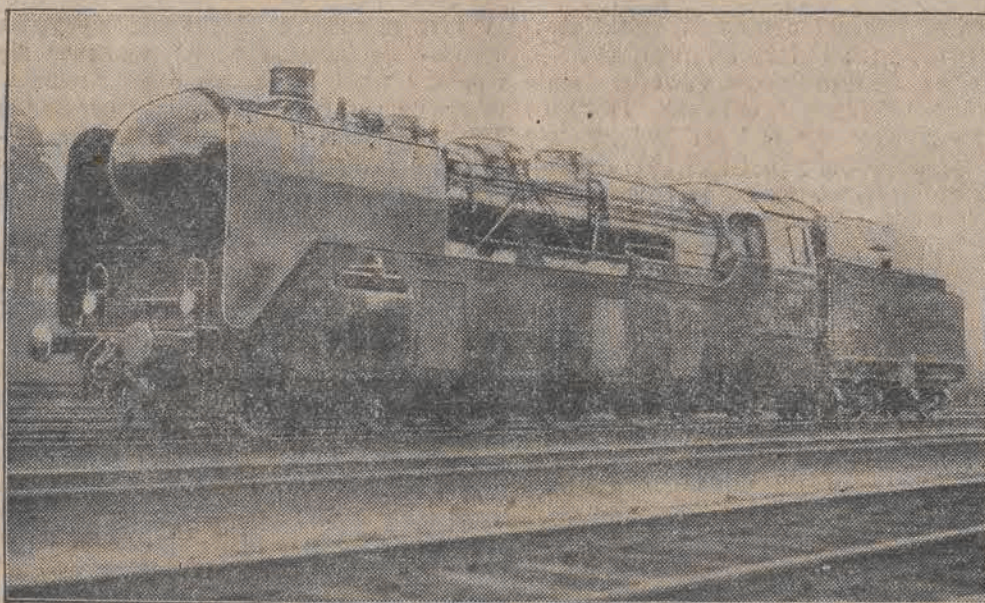
— Ostrzegam pana... Ktoś panu stanie na drodze...

Na to klient odpowiada z uśmiechem:

— To mnie pan uprzedza?... Niech pan lepiej tamtego ostrzeże, bo ja, panie, jestem szofer!

**Marsz „czarnej“ gwardji**

W czasie święta żołnierskiego w Londynie husarzy królewscy urządzili defiladę komiczną, wkładając na twarze maski murzyńskie.

**Lokomotywa — rakietą**

Celem nadania lokomotywie większej szybkości, buduje się je obecnie na wzór rakiety. Lokomotywa taka łatwiej pokonywa opór powietrza. —

**UWOLNIENIE GENERAŁA SANJURJO.**

Słynny hiszpański generał Sanjurjo, który za udział w zamachu stanu skazany został na bezterminowe więzienie, został obecnie uwolniony na mocy amnestji.

**NOWY TYP HELICOPTERA.**

Jeden z hiszpańskich konstruktorów samolotów zbudował nowy typ samolotu-helicoptera, który może lądować na bardzo niewielkiej przestrzeni i wznosić się w powietrze prawie pionowo. Samolot ten był demonstrowany przez wynalazcę na lotnisku w Hanworth, w pobliżu Londynu. Zdjęcie przedstawia samolot w ruchu.

**Codzienna nowelka „Expressu“****List do ukochanej.**

Adolf był zły na siebie, że teraz, w pełni wakacji, pod idealnie lazurowym niebem, na brzegu spokojnie falującego morza trapi go coś, z czego nie może sobie zdać sprawy.

Co go gnębi?

Czy myśl o siostrze, która z powodu choroby nie mogła wyjechać z miasta?

Nie, przecież pogodził się już z tem.

Długi? Ale przecież teraz ma urlop i sprawy pieniężne nie odgrywają dlań żadnej roli.

Więc o co właściwie mu chodzi?

Pani Katarzyna bawi ze swym małżonkiem w górach. Kochankowie pisali do siebie tylko co trzeci dzień, aby nie wzbudzać podejrzeń.

Ona pisała na szesnastu kartkach o swych przeżyciach. Właśnie onegdaj otrzymał znów list.

Adolf zaś nie mógł zapełnić nawet czterech stron.

Pisał najchętniej w kasynie, gdzie kupował papier listowy z winiętą: plażą z dziećmi i kobietami w kąpielowych

strojach.

Po śniadaniu udał się do kasyna.

Siedział wolno, by droga trwała dłużej. Zainteresował go jakiś pies. Żał mu się zrobiło „jakiejś dziewczynki, której odebrano zabawki.

W końcu wzruszył się własnymi wzniosłymi uczuciami.

Długo stał przed sklepem z wyrobami masarskimi. Odszedł dopiero wówczas, gdy gruby rzeźnik ukazał się w drzwiach.

Zawiódł również oczekiwania sprzedawcy baloników, któremu przyglądał się w ciągu kilku minut.

Mimo tych wszystkich atrakcyj dotarł wreszcie do kasyna.

Usiadł przy stoliku i zamówił lody. Przyniesiono mu papier i przybory do pisania.

Nie rozpoczął jednak listu gdyż postanowił wprawdzie spożyć swe lody.

Mimo, że łyżeczka była mała, a odstęp między jednym łykiem a drugim duże, lody się wreszcie skończyły.

Trzeba było rozpocząć list.

— Kochanie moje — zaczął

A potem:

Otrzymałem twój słodki list, moja słodka, ukochana. Czytałem go kilkakrotnie, całowałem...

Dodał jeszcze: ubóstwiam cię i oddał pióro. Zrobiło mu się nieswojo.

Coby tu jeszcze napisać?

Zdecydował się wreszcie.

— Wczoraj byłem na wycieczce z całym towarzystwem. Jak strasznie nudziłem się bez ciebie.

Nie miał już więcej nic do powiedzenia o sobie.

Teraz trzeba jej zadać pytania:

A ty napewno się bawisz? Masz adoratorów?

Mała scenka zazdrości, to przecież nieszkodzi...

Na początku trzeciej strony spojrzął na morze.

Nie chciało mu się dalej pisać.

— Zostanę tu do piątej, — myślał — co piętnaście minut napiszę jedno zdanie.

W tej chwili wszedł na salę jego znajomy, Tomasz. Grali zwykle razem w bilard.

Adolf, ujrawszy go, począł żałować

że nie dokończył listu.

— Piszysz? — spytał go Tommy.

— Tak, ale nie przeszkadzasz mi, mam czas...

— Skończ lepiej, zagramy później w bilard.

Adolf pochylił się nad papierem, ale nie mógł pisać.

Myślał o ostatniej partii bilardu i chciał za wszelką cenę dziś wygrać.

— Czy słyszałeś o tym strasznym wypadku? W morzu utonął jakiś młodzienc. Zwłok dotychczas jeszcze nie wyłowiono.

— Nie — odparł Adolf, — Nie słyszałem o tem.

Chwycił za pióro i począł gorączkowo pisać.

Refleksje na temat tego strasznego wypadku i troska o los ukochanej, która również jest blisko morza — to wspinały temat.

Zajął to całą stroną.

Pół strony gorących pocałunków — to zakończenie listu.

Odetchnął.

Nareszcie wolny.

Teraz może zadrać w bilard.

D.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00, 175-50. (Oddział dla całej Małopolski). JASŁO, ul. Gołębia 2. GORLICE, Hotel Centralny. RZESZÓW, ul. Zamkowa 4. STRYJ, ul. Czar ska 24. KRYNICA, dom p. Schwarza, ul. Kraszewskiego. ZAKOPANE, ul. Krupówki 18, tel. 699. Ekspozycja krakowskiego oddziału: TARNÓW, Pl. Kościuszki 3. NOWY SĄCZ, ul. Lwowe- neckiego 11. BORYSLAW, ul. gen. Zielińskiego 43. PRZEMYŚL, ul. Rejtana 10. KATOWICE, Administracja ul. Piastowska 9, tel. 307-17. Redakcja: Stawowa 3. Tel. 333-08. SOSNOWIEC, ul. 3 Maja 28. BEDZIN, ul. Malachowskiego 1. DAEROWA GÓRNICZA, ul. 3-go Maja nr. 4. GDYNIA, ul. 10-go Lutego, tel. 11-69. CZĘSTOCHOWA, Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48. KALISZ, ul. Piłsudskiego 35, tel. 5-60. LUBLIN, ul. Kottłarska 5, tel. 3-48 (Oddział dla wojew. lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i ziemi radomskiej). Ekspozytury lub. oddziału: Rakiem ul. Zeromskie go 30. R ó w n e, ul. 3-go Maja 285 i B r z e ś c n. B., ul. 3-go Maja 50. KIELCE, ul. Sienkiewicza nr. 39, tel. 171. SKARŻYSKO, ul. Iżewska nr. 16, tel. 40. PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, ul. Garncarska 3. WŁOCŁAWEK, Kościuszki nr. 5. TOMASZÓW MAZOWIECKI, ul. Polna nr. 11, tel. 168. WILNO, Oddział dla województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego (Ja- giellońska 8, tel. 15-54, Białystok — Pododdział — Warszawska 2.

**Konto P.K.O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.